

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodargo i giełdowego dr. Marjan Chelmiński. Za wszelkie inne działy odpowiada Wiktor Ujma, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Spółka Akcyjna Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 420

Poznań, piątek dnia 13 sierpnia 1935

Rok 30

Narodowa Łódź wita armję narodową

Podniosłe manifestacje szeregów Stronnictwa Narodowego na cześć wojska, wracającego z manewrów — Defilada przed gen. Rydzem-Śmigłym — Przemówienie żołnierskie gen. Olszyny-Wilczyńskiego

Łódź. (T. wł.) Na terenie folwarku Łuźmier pod Łodzią, z racji zakończenia manewrów dywizyjnych, odbyła się wielka defilada wojskowa wszystkich oddziałów broni, a więc piechoty, kawalerji, artylerji, oddziałów motorowych, technicznych, oraz lotniczych. Defiladę przyjął generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły.

Dzień wczorajszy minął w Łodzi pod znakiem wspaniałej i wielkiej manifestacji na cześć armji narodowej. Przez Łódź przemaszowały pułki piechoty, kawalerji, artylerji z różnych miast Polski, którym towarzyszyły wzmocnione eskadry samolotów. Wkraczające do centrum miasta wojska witano entuzjastycznymi okrzykami i formalnie obsypano kwieciami. Szczególnie entuzjazm dla wojska wykazały wielotysięczne rzesze karnych i umundurowanych członków Stronnictwa Narodowego. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż umundurowani członkowie Stronnictwa Narodowego wyszli na spotkanie pułków łódzkich kilka kilometrów od Placu Wolności, by już tam przywitać je gorąco i entuzjastycznie. Po obu stronach ulicy za Rynkiem Bałuckim ustawili się nieprzerwany, długi szpaler członków Stron. Narodowego, którzy wznosili gromkie okrzyki na cześć armji narodowej i narodowej Polski, obrzucając maszerujących żołnierzy i oficerów deszczem kwiatów. Na Rado-goszczu narodowcy przeprowadzili przez ulicę wielki transparent z napisem: „Niech żyje armja narodowa!”

wojskowemi narodowcy posuwali się ku centrum miasta, by tuż przy Placu Wolności zgotować potężniejszą jeszcze manifestację. Okrzykom na cześć armji i narodowej Polski nie było końca. Zewsząd rzucono kwiaty. Nastąpił wręcz uroczysty moment powitania pułków łódzkich przez władze miejskie, poczem strudzeni, dzielni nasi żołnierze udali się na zasłużony wypoczynek

do koszar. Wieczorem odbyło się specjalne przyjęcie dla oficerów garnizonu łódzkiego.

Wczorajsze manifestacje na cześć armji narodowej wypadły godnie i naprawdę imponująco. Żołnierz polski widział, iż ma obok siebie całe społeczeństwo narodowe. Za tak serdecznie zgotowane przyjęcie należy się narodowej Łodzi uznanie.

W okręgu Poznań-wieś

oddalo ważne kartki 18 proc. Polaków uprawnionych

Okręgowa komisja wyborcza okręgu nr. 95 Poznań-wieś, obejmującego powiaty Czarnków, Międzychód, Nowy Tomysł, Oborniki, Poznań-wieś i Szamotuły, ustaliła wczoraj oficjalne wyniki wyborów w tym okręgu. Okazuje się w rezultacie, że odsetek kartek ważnych w tym okręgu jest jeszcze niższy, niż poprzednio podawano, i wynosi nie około 30 proc., lecz 27,3 proc.

Oznacza to ciężką klęskę „sanacji”, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę, że w wyborach — jak to stwierdzają wszystkie doniesienia — masowy udział wzięli Niemcy, bardzo liczni zwłaszcza w powiatach nowotomyskim, obornickim i międzychodzkiem.

W poprzednich wyborach do Sejmu w r. 1930 „sanacyjna” „jedynka” wraz z listą niemiecką uzyskała w powiatach, składających się na dzisiejszy okręg Poznań-wieś, 68.564 głosy ważne na ogólną liczbę 193.988 uprawnionych do głosowania, t. j. 35 proc. Przy wyborach obecnych na 198.812 uprawnionych padło w tychże powiatach kartek ważnych (także „sanacji” łącznie z Niemcami) 54.386 t. j. 27,3 proc. Ponieważ liczba kartek niemieckich była prawdopodobnie w niedzielę mniejszej ta sama, co w r. 1930, (wówczas głosów niemieckich było 23.913), wynika z tego, że „sanacja” straciła od tego czasu około 14.200 wyborców polskich, t. j. jed-

ną trzecią część stanu posiadania z przed lat pięciu (wtedy „jedynka” sama uzyskała 44.651 głosów, dziś wśród głosujących, po odjęciu głosów niemieckich, wyborców Polaków było najwyżej 30.500).

Specjalnie dotkliwie zmniejszyła się liczba wyborców „sanacyjnych” w powiecie obornickim, gdzie w r. 1930 B. B. dostał prawie 5.000 głosów, a obecnie niespełna 2.300 kartek, t. j. o przeszło połowę mniej, oraz w powiecie Poznań-wieś (w r. 1930 — 14.596, dziś jakieś 9.800 gł.).

W konkluzji — na podstawie cyfr powyższych, opartych na statystyce urzędowej — trzeba stwierdzić, że w wyborach obecnych głosy ważne oddało około 30.000 Polaków, t. j. niecałe 18 procent ogólnej liczby Polaków uprawnionych do głosowania.

Dokładne dane cyfrowe z okręgu Poznań-wieś, ustalone przez okręgową komisję wyborczą, przedstawiają się następująco:

Uprawnionych 198.812, głosowało 67.589, kartek nieważnych 13.203 (zamiał 13.807, ustalonych przez komisje obwodowe), kartek ważnych 54.386.

Poszczególni kandydaci otrzymali głosów (w nawiasach cyfry, ustalone poprzednio przez komisje obwodowe): Kozubski 25.697 (24.394), Łubieński 24.131 (21.784), Korytowski 19.476 (17.925), Wydra 20.785 (20.454).

Abisynja pokrzepiona mową Hoare'a

Nie zgodzi się na dalsze ustępstwa

London. (Tel. wł.) Jak donoszą z Addis Abeba, ostatnie przemówienie angielskiego ministra spraw zagranicznych Hoare'a wywołało w stolicy Abisynji wielkie zadowolenie. Rząd abisyński uważa, że pozycja jego jest po tem przemówieniu znacznie pewniejsza. W związku z tem koła polityczne w Addis Abeba uważają, że rząd abisyński obecnie stanowczo będzie obstawał przy swoim dotychczasowym stanowisku i nie zgodzi się na dalsze ustępstwa.

Genewa. (Tel. wł.) Komisja pięciu zwołana została w czwartek po południu na posiedzenie, na którym omawiano projekt rezolucji, oraz sprawozdania przeznaczonego dla Rady Ligi Narodów. Tekst opracowanego projektu przedłożony zostanie zainteresowanym państwom, a szczególnie Włochom i Abisynji do uzgodnienia. Jak słychać, sprawozdanie przewiduje zastosowanie przepisów artykułu 15 paktu Ligi Narodów w sprawie zatar-gu włosko-abisyńskiego.

Ze zgromadzenia Ligi Narodów

Pesymizm i niezadowolenie niektórych delegatów

Genewa. (PAT.) Wczoraj zgromadzenie L. N. w dalszym ciągu prowadziło dyskusję nad rocznym sprawozdaniem generalnego sekretarza Ligi Na-

rodów. Delegat Argentyny Quintana omówił obszernie wyniki prac pokojowych, podjętych przez Argentynę i Chile oraz Boliwię i Paragwaj, celem zli-

kwidowania zatargu wojennego o Cze-co.

Graeff (Holandia) stwierdził, że w ciągu ostatnich lat debaty na zgromadzeniu odbywały się w atmosferze pesymizmu. Zaszły fakty ustąpienia niektórych mocarstw z Ligi Narodów, a duch Locarna i Genewy doznał osłabienia. Pokój światowy nie będzie mógł być zapewniony, jeżeli polityka gospodarcza kierować będzie jedne narody przeciwko drugim.

Minister spr. zagranicznych Szwecji Sandler zwrócił uwagę, iż Rada Ligi nie umiała wpłynąć na rozwój wypadków w Afryce wschodniej. Mówca stwierdził niewłaściwość metody, polegającej na odraczaniu sprawy. Wystąpiwszy stanowczo w obronie państw słabych oraz zasady równości praw, mówca równocześnie domaga się zbadania przez Ligę oskarżeń włoskich, dotyczących niewolnictwa w Abisynji, zaznaczając, iż należy poprzeć postęp cywilizacji w Etyopji, nie gwałcąc jednak zasad Ligi Narodów.

Delegat Belgij van Zeeland, stwierdzający, że Belgja zawsze posiadała zaufanie do Ligi Narodów, z zadowoleniem powitał pewne fragmenty mowy angielskiego ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare, pozwalające małym państwom liczyć na skuteczność gwarancji zbiorowych, przewidzianych w pakcie Ligi Narodów.

Rozmowy francusko-angielskie

Paryż. (PAT.) „Le Petit Parisien”, omawiając wczorajsze spotkanie premiera Lavala z min. Hoare, donosi, iż przedmiotem rozmowy były, poza sprawą abisyńską, przedewszystkiem sprawy europejskie, o których wspominał komunikat londyński z 3 lutego, tj. sprawa dobrojenia Niemiec, kwestja paktu naddunajskiego, paktu wschodniego oraz t. zw. Lokarna lotniczego.

Protest włoski w Moskwie

Genewa. (PAT.) Nadeszła tu wiadomość, że rząd włoski złożył w Mostest włoski przeciw ostatniej mowie komisarza Litwinowa, wygłoszonej na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego.

Rozmowy angielsko-sowieckie

Genewa. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji sir Samuel Hoare nawiązał wczoraj pierwszy kontakt osobisty z komisarzem Litwinowem, z którym odbył konferencję.

Wedle krążących w kołach angielskich pogłosek, komisarz Litwinow zwrócić miał uwagę sir Samuela Hoare na następstwa, jakie wojna w Afryce wschodniej pociągnąć mogłaby za sobą w stosunkach europejskich. Tematem rozmów miał być m. in. również protest włoski przeciw ostatniej mowie komisarza Litwinowa, wygłoszonej w ubiegłym tygodniu na Radzie Ligi.

Zakazy czeskie

Morawska Ostrawa. (PAT.) Władze czeskie wydały zakaz urzędzenia uroczystości ku czci lotników polskich ś. p. Żwirki i Wigury, która miała odbyć się dn. 23 września w Cierlicku na Śląsku nad Olzą. Program uroczystości przewidywał poświęcenie kaplicy - mauzoleum, wzniesionej przez ludność polską ku czci obu lotników na polach Cierlicka. Na uroczystość zapowiedziane było przybycie tysięcznych pielgrzymek Polaków.

Zwołanie Reichstagu

Norymberga. (Tel. wł.) Reichstag został zwołany na niedzielę wieczór do Norymbergi celem wysłuchania oświadczenia rządowego.

Gneńbienie Polaków na Śląsku Opolskim

Warszawa. (Tel. wł.) Wychodzący w Zabrze, a drukowany w Katowicach organ centralnego Związku Zawodowego Polskiego na Śląsku Opolskim, „Głos Ludu”, został na rozkaz „Gestapo” w Berlinie zawieszony.

Warszawa. (Tel. wł.) Sekretarz centralnego Związku Zawodowego Polskiego na Śląsku Opolskim, przewodniczący polskich klubów robotniczych, Franciszek Trąbalski został wezwany do urzędu policyjnego w Zabrze, gdzie mu oświadczone, że „Gestapo” zabrania mu wszelkiej działalności publicystycznej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zarządzenie „Gestapo”, na które powołano się w policji, nosi datę 5 czerwca, więc pochodzi z okresu, kiedy Trąbalski był więziony w Bytomiu i nie mógł prowadzić żadnej działalności. Policja odmówiła wydania Trąbalskiemu tej decyzji na piśmie; decyzyja ta stanowi jawne pogwałcenie konwencji genewskiej. (w)

Z CHWILI

Najpierw były „ulewne deszcze”, „przedwczesne śniegi w górach”, „gwałtowne burze morskie”, „wylewy rzek”, „rozmokłe drogi nie do przebycia” i tym podobne klęski elementarne, które miały przeszkodzić obywatelom Rzplitej w „radosnym” marszu do urn wyborczych.

Tak przynajmniej głosił P. A. T., „Polskie Radio” i „Dziennik Poznański”. Reszta prasy „sanacyjnej” była nieco powściągliwsza, bo śmieszność tej argumentacji była zanadto w oczy; nawet najwerniejszy zwolennik B. B. z dołów partyjnych nie mógł zrozumieć, jak to się stało, że owe „klęski elementarne” oddziaływały tak silnie w wielkich miastach z Warszawy, Poznaniem i Lwowem na czele, gdzie ulice są pięknie brukowane i wszędzie można się schronić przed deszczem, a gdzie procent głosujących był tak niski, — podczas, gdy na takim Polesiu, gdzie drogi podczas deszczu są istotnie „nie do przebycia”, frekwencja wyborcza wynosiła w wielu miejscowościach 100 procent...

To też niektóre pisma „sanacyjne” zabrały na odwrot, a konserwatywny „Czas” wyparł się nawet zupełnie argumentu „pogodowego”, uznając go za „nieistotny” — i przyznał, że wina małej frekwencji wyborczej leży po stronie B. B. Śladami „Czasu” poszło — co prawda dyskretniej — kilka innych pism „sanacyjnych”.

Natomiast „Dziennik Pozn.” zupełnie stracił głowę i brnie beznadziejnie dalej. Opuszczony przez swego warszawsko-krakowskiego kolegę konserwatywnego, musiał też zrezygnować z dalszych argumentów — meteorologicznych, ale wynalazł sobie innego konika.

Jest nim „teror endecki”. Nic to, że PAT. i Polskie Radio zaraz po wyborach ogłosiły, iż głosowanie odbyło się w zupełnym spokoju z wyjątkiem odosobnionych zajęć lokalnych, — „Dziennik” to nie przekonywa. Roztacza on przed oczyma swych, biednych naprawdę, czytelników jakieś niesamowite wizje, każe im wierzyć, że „endecy” „teroryzowali”...

Czyż naprawdę potrzeba znów „koleżeńskiej” admnicji ze strony bratnich organów, by tutejszy dziennik B. B. nieco oprzytomniał i przestał się tak przykro, dzień w dzień, kompromitować?

*

Jakich używano w naszej dzielnicy „pięknych” metod wyborczych, mających na celu napędzić ludzi do głosowania, o tem pisaliśmy niejednokrotnie. W ostatnim wydaniu głównym opublikowaliśmy rzekomą ulotkę Stronnictwa Narodowego, sfalszowaną od góry do dołu, a donoszącą, że Stronnictwo wycofało się jakoby ze swego negatywnego stanowiska w stosunku do głosowania i wzywa wszystkich do udziału w wyborach. Jako główny argument tej zmiany stanowiska podaje się we wzmiankowanej fałszywej ulotce, że „starostowie otrzymali polecenie przedstawienia wykazów tych, co nie głosowali, urzędom skarbowym, celem wymierzenia specjalnego podatku i cofnięcia wszelkich ulg podatkowych, ubezpieczeniowych i komasacyjnych”.

Ulotkę taką, nietylko okłamującą ludność, ale zarazem zawierającą bardzo konkretne groźby o charakterze szantażu wyborczego, agitatorzy „sanacyjni” rozrzucaли masowo po wielu okolicach b. Kongresówki.

Nie był to zresztą jedyny fałszyfikat tego rodzaju. Ostatni numer „Warsz. Dziennika Narod.” podaje reprodukcję drugiej, również fałszywej ulotki, donoszącej, iż „zarząd główny Stronnictwa Narodowego postanowił przystąpić walcnie do wyborów”, oraz że „takie stanowisko” zajął m. i. marszałek Trąpczyński.

Tutaj więc do ordynarnego oszustwa wyborczego nie wahało się wciągnąć nawet nazwiska niestrudzonego/bojownika ruchu narodowego, marsz. Trąpczyńskiego.

Jak stwierdza „Warsz. Dz. Nar.”, w niektórych okolicach, gdzie ulotki te zostały rozrzucone, część narodoowo usposobionej ludności, oszukana i zbalamucona, poszła istotnie do urn wyborczych.

Na szczęście wypadki te były odosobnione, bo ludzie coraz bardziej mają się na baczności przed różnymi trickami i fałszami z pod wiadomego znaku. Ale jak wygląda moralna strona całej sprawy?

*

Umiarkowany „Mały Dziennik”, wydawany przez O. O. Franciszkanów, ironi-

Z węgierskich wywczasów

Gościnne przyjęcie studentów z Polski — Węgierski Poznań (pod niektórymi względami) — Interesujące nas zabytki — Jest i wzór dla Poznania — Pogwarki międzynarodowe — Przyjemne się pamięta...

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).



Debrecen, pomnik Kossutha

Debrecen, w sierpniu.

Przejechawszy granicę, wycieczka nasza (studencka) znalazła bardzo serdeczne przyjęcie. Prawie na każdej stacji ludność witała nas z orkiestrą i bukietami kwieciami. Również w Debrecenie zgotowano nam serdeczne przyjęcie i zajęto się nami troskliwie.

Następnego dnia zebraliśmy się wszyscy na dworcu uniwersytetu, gdzie nastąpiło otwarcie kursu wakacyjnego. Uczestników, przedstawicieli prawie wszystkich narodowości, może było około 500.

Debrecen, choć istnieje od wielu wieków, jest miastem nowoczesnym. Posiada takie znaczenie, jak w Polsce Poznań, bo wśród jego 122 000 mieszkańców prawie niema mniejszości narodowych. Należy to podkreślić w stosunku np. do stolicy Węgier, Budapesztu, gdzie mieszka przeszło 250 000 mieszkańców obcych narodowości.

Już w roku 1360 otrzymuje Debrecenego miasta królewskiego. Było dawniej miastem katolickim. Od roku 1540 datuje panowanie protestancyzmu, które stale wzrastało tak, że dzisiaj 75 proc. mieszkańców jest wyznania luteranckiego względnie kalwińskiego. Przechodzi ciężkie koleje losu: w roku 1554 zostaje zajęte przez Turków. Później cierpi nieraz w czasach walk politycznych i religijnych. Tutaj znajdowali silne poparcie Rakoczy i Kossuth w walkach o wolność narodu.

Dzisiejsze miasto jest ważnym ośrodkiem życia gospodarczego i kulturalnego. W dziedzinie kultury węgierskiej stanowi główny ośrodek naukowy. Tutaj powstała w roku 1561 pierwsza drukarnia, wydająca pisma i książki w języku węgierskim. Zpośród miast węgierskich Debrecen posiada najwięcej szkół i dlatego jest nazywany miastem szkół. W wieku XIX było najludniejszym miastem Węgier.

Również zewnętrznie Debrecen podobny jest Poznaniu. Wszystkie gmachy są otoczone pięknymi ogrodami. Ulice miejskie posiadają po obu stronach jezdni trawniki, pełne kwiatów. Drogi i szosy wyłane są asfaltem, otoczone starannie hodowanymi drzewami.

Wspomnieć należy o kompleksie kliniki miejskiej, położonej w odległości 2 km od miasta. Poznań mógłby tu poszukać wzoru dla swych szpitali. Oddziały kliniki są umieszczone w oddzielnych obszernych pawilonach. Również sale wykładowe, pracownice oraz prosektorjum. Co jest osobliwością, połączone są z sobą korytarzami podziemnymi. Tą drogą dostawia się posiłki dla chorych i personelu w pawilonu gospodarczego, oraz przewozi się chorych. Na powierzchni pawilony są otoczone o-

zuje zachowanie się prasy „sanacyjnej”, która z jednej strony zdradza zdemotywowanie, a z drugiej próbuje wmówić w swych czytelników w sprawie wyborów, że „nawet przy niepomyślnych warunkach wszystko złożyło się jak najlepiej”. „Mały Dziennik” pisze dalej:

„Prasa prorządowa nie chce spojrzeć w oczy rzeczywistości i stara się przekonać czytelników, że wszystko jest w po-

gradami i alejami i stanowią zaciszne i miłe miejsce pobytu dla ozdrowieńców, ochronione przed kurzem i hałasem.

W pobliżu kliniki są pobudowane łazienki miejskie, zaopatrzone w wody ciepłe o różnych stopniach temperatury i w baseny. Miasto wykorzystowało dwa źródła wody gorącej, którą napełnia się codziennie baseny. Jest tutaj i sztuczna plaża. Łazienki są ulubionym miejscem spotkania wszystkich obywateli.

W czasie naszego pobytu można tu było słyszeć wszystkie języki Europy. My Polacy zapoznaliśmy się i zaprzyjaźniliśmy p. i. z grupą sympatycznych Chińców i Chińczyków. Przebywaliśmy z nimi wiele w pięknym gmachu muzeum t. zw. Déri-Muzeum z zabytkami najdawniejszych czasów, i w bibliotece Kolegium Reformackiego, liczącej około 200 000 tomów, gdzie nas żywo interesowały rękopisy poetów węgierskich Arany'ego, Petöfi'ego i Csokonai'ego. Jak wiadomo, dopiero od r. 1797 językiem wykładowym w Kolegium jest węgierski, bo poprzednio używano tylko łacińskiego.

Na nabożeństwa uczęszczaliśmy do kościoła katolickiego pod wezwaniem św. Anny, pobudowanego w latach 1721—46. Kościół ten jest najpiękniejszym zabytkiem baroku w całych Węgrzech.

Największy polski statek w Gdyni

Powitanie w porcie — Rozmiary statku i urządzenie

Gdynia. (PAT). Wczoraj o godz. 9,30 rano holownik „Tur” z pilotem i przedstawicielami prasy wyszedł na reed portu gdyńskiego na spotkanie zbliżającego się M/S „Piłsudski”. Na redzie pilot i dziennikarze przeszli na pokład statku, składając życzenia naczelnemu dyrektorowi linii Leszczyńskiemu oraz kapitanowi statku Stankiewiczowi.

W chwili wejścia statku do portu, stojące w porcie okręty powitały go rykiem syren. Na dworcu morskim i na nabrzeżach zebrały się tysiączne tłumy publiczności, witając statek długotrwałymi okrzykami. Gdy M/S „Piłsudski” zbliżył się do nabrzeża francuskiego, orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy.

Po zrzuceniu trapów, pierwszy na statek wszedł minister przemysłu i handlu w towarzystwie komisarza rządu w Gdyni, dyrektora urzędu morskie-

go oraz dygnitarzy państwowych. Po zejściu przybyłych pasażerów dopuszczono do zwiedzenia statku bawiące w Gdyni wycieczki czeską i inne. Od godz. 14 rozpoczęło się zwiedzanie statku przez publiczność.

M/S „Piłsudski” pod względem zewnętrznym i swych urządzeń wewnętrznych wywiera imponujące wrażenie. Należy do kategorii wielkich transatlantyków, zarówno pod względem technicznym, jak i wykończenia wnętrza.

Statek ma wymiary 160 m długości, 23 m szerokości, 7,5 m zanurzenia, 15 tysięcy ton wyporności, a rozwija szybkość przekraczającą 20 węzłów. Jest to motorowiec nawskroś nowoczesny, który godnie reprezentować będzie banderę polską na wodzach świata.

Oficjalne i uroczyste powitanie statku nastąpi w dniu 14 b. m.



Grupa chińska studentów w Debrecenie

Parlament zamieniony w strzelnicę

Pomury obrazek z Meksyku

Paryż (PAT). Havas donosi z Meksyku, że dyskusja parlamentarna nad rewizją regulaminu obrad przestoczyła się w powszechną krwawą walkę. Padło ponad 100 wystrzałów rewolwerowych. Jeden deputowany

został zabity, dwóch jest ciężko rannych.

W strzelaninie wzięła udział publiczność, znajdująca się na galerji. Policja otoczyła gmach parlamentu. W mieście panuje wielkie podniecenie.

Niedoszły bohater przestworzy

Królewiec (PAT). Prasa litewska donosi, że przygotowujący się od wielu miesięcy do lotu transatlantycznego Litwin amerykański Wajtkus został oskarżony przez tow. „Altass” o zwrot wydatków, poczynionych na przygotowanie do lotu transatlantycznego i rekompensatę za niewykonanie tego lotu.

O projektowanym locie Wajtkusa prasa litewska rozpisywała się entuzjastycznie od szeregu miesięcy.

A przecież chodzi o rzecz najważniejszą: o istotne nastroje w kraju i o wybór drogi, prowadzącej do uspokojenia umysłów i skierowania stosunków wewnętrznych w łożysko normalne. Piórnowaniem na opozycję nic się w Polsce nie zbuduje, ani się nie rozwiąże najważniejszych i najpilniejszych zagadnień. Trzeba zmienić repertuar... piosenkowy.”

Trzeba zmienić cały system polityczny.

Chińskie powodzie

Szanghaj. (PAT). Ulewne deszcze spowodowały podniesienie się poziomu Żółtej rzeki o 10 metrów. W Czunking wezbrane fale porwały i uniosły całe osiedla. Kilka tysięcy ludzi jest bez dachu nad głową.

Sprostowanie

FIRMY MELPOZ W POZNANIU

Właścicielka firmy p. Esfir Melamedzon, w związku z notatką w nr. 412 „Kurjera Pozn.” pt. „Kawały, na które nikt się nie złapie”, w której zawarte było twierdzenie, że w składzie firmy Melpoz przy Starym Rynku 65 rozdawano w sobotę dnia 7 września 1935 ulotki z podobizną ks. prymasa Hłonda i urywkiem z listu pasterskiego ks. prymasa, wydanego przed dwa i pół lata, stwierdza, że w składzie firmy Melpoz ani w dniu powyższym ani w jakimkolwiek innym dniu nie była rozdawana ani ulotka wyżej opisana ani też wogóle jakiegokolwiek inne wydawnictwo o treści politycznej, związana z ostatnimi wyborami.”

Wrzesień
13
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Eulogiusza b.
Sobota: Podwyższenie Krzyża św.

Kalendarz słowiański
Piątek: Chronisława
Sobota: Ziemiomyśla

Słońca: wschód 5.22
zachód 18.15

Diugość dnia 12 g. 53 min

Księżyc: wschód 17.59 zachód 6.11

Faza: 1 dzień po pełni.

Aresztowania wśród narodowców

Czempin. Aresztowano członków Stronnictwa Narodowego pp. Jaroszyńskiego Marjana i Nowaka Bolesława i osadzono ich w areszcie na przeciąg 48 godzin pod zarzutem agitacji w Krzywiniu. Poza tem policja poszukiwała jeszcze innych narodowców. Aresztowano nadto dwie członkinie Stronnictwa Narodowego pp. Zofję i Joannę Przybylskie pod zarzutem agitacji w dniu wyborów, oraz pp. Wachowiaka i Bączyka pod zarzutem noszenia „mieczników” w dniu wyborów. W Bórowie aresztowano pp. Wojciechowskiego i Dudę i odstawiono ich do aresztu w Czempiniu. Wszystkich wypuszczono po 24 godzinach.

Narod. w Wroniawach (pow. wolsztyński) p. Lisiewicza. Aresztowany został w czasie znanych zajęć kontuzjonowany w rękę.

Kielce, 12. 9. I we Włoszczowie, tak jak wszędzie, organa policyjne dokonywały w nocy z 7 na 8 bm. rewizyj i aresztowań. U p. St. Szafrąńskiego policja zabrała proporzec tamt. placówki oraz instrukcje Str. Nar. Po 48 godzinach przetrzymywania w areszcie p. Szafrąńskiego zwolniono, jak również zwolniono zatrzymanego p. Banaskiewicza. Natomiast pp. St. i J. Chróścichów, u których, poza kilkoma legalnymi ulotkami p. t. „Polacy”, nie znaleziono, po 48-godzinnym przetrzymywaniu w policji, odstawiono do więzienia w Kielcach, gdzie dotychczas przebywają. Co im się zarzuca, jeszcze niewiadomo.

Pabjanice, 12. 9. W ubiegłą niedzielę podczas wyborów przed południem został aresztowany w Dłutowie członek Stronnictwa Narodowego p. Pik ze wsi Łazisk za rzekomą agitację antywyborczą przed lokalem. P. Pik został aresztowany i zatrzymany, a następnie oddany do dyspozycji sądziego śledczego.

Wolsztyn. W uzupełnieniu doniesień o wywiezieniu do Berezki Kartuskiej kierownika powiatowego Str. Nar. na powiat wolsztyński p. Adama Przybyły, należy sprostować, że aresztowano go nie wieczorem, lecz o godz. 5 min 30 rano. Przetrzymano go do godz. 11 min. 15 na posterunku policji, a o godz. 11.30 wywieziono pociągiem ku Poznaniowi. P. Przybyły nie dano możności pożegnania się z żoną i braćmi.

We wtorek aresztowano członka Str.

Wiadomości potoczne

Tow. Powstańców i Wojaków Poznań - Śródmieście wywaza swych członków do gremjalnego udziału w pieszej pielgrzymce do Dąbrówki Kościelnej. Wymarsz w sobotę o godzinie 22 z kościoła farnego.

Złodzieje utrapieniem rolników. Wypadek świadczący o dużym rozluźnieniu się złodziei wydarzył się w tych dniach w Dalkowie w powiecie inowrocławskim. Dzierżawca probostwa w Parchaniu p. Jan Koralewski jechał wozem naladowanym workami zboża. W drodze czterech osobników ściągnęło mu z wozu centnar zboża. Uciekających dogonił p. Koralewski na polach majątności Ballin. Złodzieje wówczas zajęli groźną postawę, a jeden z nich zamierzył się toporkiem. P. Koralewski musiał pościgu zaniechać; dopiero wezwani z pomocą mieszkańcy pobliskiej wsi zmusili złodziei do porzucenia łupu. Zbiegli oni jednak niepoznani. (R-r)

Z WIELKOPOLSKI

Znin. Srebrne gody małżeńskie obchodził wraz z małżonką p. Leon July, długoletni czytelnik „Kurjera Poznańskiego” w Łabiszynie.

— Przed niedawnym czasem osiedlił się w Barcinie Żyd o nazwisku polskiem Leszczyński. Polacy, a szczególnie Polki, winni omijać skład żydowski, pamiętając, że każdy grosz, oddany Żydowi, utrudnia walkę społeczeństwa z żywołem i kapitałem żydowskim.

— W Jaroszewie w czasie sprzeczki pomiędzy Kostrzewskim a Słupcekim, Kostrzewski wyciągnął nóż i zadał nim trzy cięte rany Słupcekiemu. Napadnięty oddać się musiał pod opiekę lekarską.

— Trzy morgi ziemniaków wykopano na szkole rolnika Klauzera w Młynicach, zaś rolnikowi Łożyńskiemu jedną morgę. Straty wynoszą kilkaset złotych.

Zebrania
Dziś o 17 Sekcja Pedag. przy Sodal. Pań Miejskich na salce Księgarni św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego 22; o 19.30 Żeńskie Tow. „Sokół” Poznań XII na salce Wlkp. Szkoły Muz., ul. Fr. Ratajczaka 36;

Pogrzeby
Dziś o 15 śp. Marjana Ciosańskiego z kostnicy szpitala wolskiego; o 16 — śp. Stefana Rakowicza, z domu żaloby przy ul. Libelta 5; o 17 — śp. Seweryna Biłskiego z kostnicy cment. przy ul. Bukowskiej; o 17 — śp. Kaspra Stachowiaka z kostnicy par. w Górczynie.

TEATR:
Teatr Polski: Dziś — „Judas z Kariothu”. Występ gościnnie Solskiego.
Teatr Nowy: Dziś — „Most”.
Teatr Narodowy: Dziś — o godz. 16 „Cudowny rubin”. — O godz. 20 „Chata za wsią”.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj na Pomorzu i w Wileńskiem utrzymywało się zachmurzenie duże; miejscami z mgłą i drobnymi deszczami. W pozostałych dzielnicach Polski trwała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim.

Temperatura o godz. 14 wzrosła do 11 st. w Wilnie, 15 w Pińsku i Kielcach, 16 w Lidzie, Białymstoku i Zakopanem, 17 w Łucku, 18 w Gdyni, Lwowie, Zaleszczykach, Lublinie i Bydgoszczy, 19 w Warszawie i Łodzi, 20 w Poznaniu, Krakowie, Przemyślu i Katowicach, 21 w Cieszynie i Kaliszu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 13 września r. b.: Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach z kierunków południowych. Ranniem miejscami mgły.

Pomysłowe okradzenie kioskarza

Wczoraj w południe dokonano pomysłowo uplanowanej kradzieży w Gnieźnie w najruchliwszym punkcie miasta, przy ul. Chrobrego. Do kiosku p. Czesława Mielcuznego przychodził od 3 dni młody człowiek, mający zawsze pod paltem bochenek chleba i każdorazowo żądał paczkę gilsz. — W czwartek około godz. 11.30, kiedy w kiosku był tylko sam właściciel p. Mielcuzny, przybył nieznamy znowu ze swoim zwykłym chlebem pod pachą i zażądał gilsz. Zapłaciwszy należność, poprosił p. Mielcuznego o papier do zawinięcia chleba. Kiedy p. Mielcuzny odwrócił się, by dobyć żadanego papieru, złodziej zręcznie i niepostrzeżenie wyciągnął z pod lady teczkę ze znaczkami stemplowymi wartości przeszło 1000 zł, poczem, otrzymawszy papier do opakowania, odszedł spokojnie. Dopiero po pewnym czasie p. Mielcuzny zauważył kradzież i zaalarmował policję. Za złodziejem ani śladu. (br)

Wyniki wyborów poniedziałkowych w powiecie wyrzyskim

Kartki ważne oddało tylko 11 proc. uprawnionych

W poniedziałek 9 b. m. odbyły się w czterech miejscowościach powiatu wyrzyskiego: Wiktorówku, Luchowie, Ferdynandowie i Drzwierznie Wielkim wybory do Sejmu. W miejscowościach tych głosowanie — z powodu znanych zajęć — nie mogło się odbyć w niedzielę i zostało przełożone na dzień następnny.

Obecnie prasa „sanacyjna” podaje wyniki wyborów w tych miejscowościach, brzmiące następująco:

Wiktorówko: uprawnionych 710, głosowało 91, kartek nieważnych 17, ważnych 74.

Luchowo: uprawnionych 1.079, głosowało 175, kartek nieważnych 50, zakwestjonowanych 8, ważnych 117.

Ferdynandowo: uprawnionych 610, głosowało 123, kartek nieważnych 50, ważnych 73.

Dzwierzno Wielkie: uprawnionych 1.153, głosowało 206, kartek nieważnych 57, ważnych 149.

Ogółem więc we wszystkich 4 miejscowościach na 3.552 uprawnionych oddano łącznie 413 kartki ważne, t. j. 11 procent.

Zatrucie dzieci bielunem

Kraków. (PAT). Wczoraj popołudniu dzieci, powracające ze szkoły we wsi Chorągiew pod Wieliczką napotkały po drodze owoce podobne do kasztana. Kilkoro dzieci po spożyciu tych owoców uległo szybkiemu, bardzo silnemu zatruciu. Jak się okazało, dzieci spożyły owoce bielunu, rośliny bardzo trującej. Pierwszej pomocy zatrutym dzieciom udzielił na miejscu lekarz miejski. Pięcioro dzieci w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitali krakowskich.

Likwidacja martwych kont podatkowych

Warszawa. (Tel. wł.). Minister Zawadzki zarządził umorzenie z urzędu, figurujących w księgach zaległości z tytułu różnych podatków. Zarządzenie nakazuje izbom i urzędowi skarbowym likwidację t. zw. martwych kont podatkowych w podatkach dochodowym, przemysłowym, gruntowym, majątkowym, od nieruchomości, lokali, placów budowlanych, tantjem i kapitałów.

Należy umorzyć zaległości, przypadające od podatników, za które ostatni przypis był dokonany przed 1 kwietnia 1931 r., a którzy w okresie po okresie 31 marca 1933 nie uskutecznieli żadnych wpłat na pokrycie tych zaległości.

Nie mogą być umorzone zaległości zabezpieczone hipotecznie lub znajdujące pokrycie w sumach, należnych płatnikom od skarbu państwa. Całkowite umorzenie zaległości należy zarządzić w przypadkach likwidacji przedsiębiorstwa, śmierci lub emigracji płatnika, zmiany adresu zamieszkania płatnika i niemożności ustalenia jego nowego adresu.

Strajk radjotelegrafistów

Nowy Jork. (PAT). Wskutek strajku radjotelegrafistów nie odplynęło wczoraj rano z portu tutejszego 10 parowców. Strajkujący domagają się podwyższenia zarobków, oraz przyjęcia na każdy statek jednego dodatkowego operatora.

Wielka katastrofa górnicza

London. (PAT). W kopalni węgla w Mapplewell pod Barnsley w hrabstwie York, nastąpił wybuch, a następnie pożar, który spowodował śmierć 15 górników i ciężkie poparzenia 9 górników. W chwili wybuchu w kopalni pracowało 160 ludzi na głębokości 135 m. Na niektórych górnikach, gdy ich ratowano, płonęła odzież.

WOKÓŁ EUROPY



Taki los wypadł nam

Taki los wypadł nam,
Ze my tu — a wy tam.
Piękny statek nas kołysze,
Tętno jego serca słysze,
Mam na wargach słony smak...
A gdy ktoś się spyta: „Jak
Trzebaby konceptem ruszyć,
By jak wy na rejs wyruszyć?”
Oto dzisiaj zdradzę wam,
Skąd na jazdę flotę mam.

Miast je ciuć na procenty,
Pozbierałem swoje centy
W dobrej kolekturze los
Wziąłem, — a że miałem „nos”.
Taki los wypadł nam,
Ze na jazdę flotę mam.

Więc powtarzam jeszcze raz
Od nas uczcie się — od nas,
Jak należy forszę mnożyć,
Miast ją w banku w sefie złożyć,
Miast ją ciuć na procenty,
Pozbierajcie wasze centy.
W dobrej kolekturze los
Kupcie także, — kto ma „nos”
I kto trochę szczęścia ma,
Wygra forszę tak, jak ja.

ARTUR MARJA.

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ
(Ciąg dalszy).

63)

— Siadać!
— Nie usiąde, powtarzam!
— Dobrze, pozwałam panu odpowiedzieć stojąco... A teraz zapytuję, kiedy, którego dnia i o której godzinie dowiedział się pan, że narzeczona jest w odmiennym stanie, jak to potwierdził wynik sekcji.

— Wanda... w odmienn... potwierdził... sekcji, — zabelkotał Stefan, osuwając się ciężko na swoje krzesło.

Nastala dłuższa chwila ciszy. Vontorek spojrział na protokółanta, protokółant skinął głową, Vontorek skierował wzrok na Stefana. Ale jaki wzrok! Tak samiuśko musiał patrzeć kiplingowski wąż-boa na zahypnotyzowaną go ptaszka. Oczywiście plagiat, ale cóż

począć, skoro inspektor Vontorek poza „Księżą dżungli” bardzo niewiele ksiąg w życiu przeczytał.

— Więc przyznaje się pan do winy? — zasycał.

Zahypnotyzowany ptak drgnął, spojrzął na węza, na leżący przed nim brylant, pardon, na okładkę obszernego elaboratu, na której w aureoli misternych es-floresów widniał nagłówek: **PROTOKÓŁ SEKCJI ZWŁOK** i t. d. W tym protokole była wyjaśniona największa, najboleśniejsza i ostatnia tajemnica Wandy.

— Chcę... to... przeczytać... Muszę!
— Oooo, zaraz „muszę”. — Inspektor rozbawiło to odezwanie się tak, że spojrzął na protokółanta; oczekiwał od niego potwierdzenia, iż żądanie tego zbrodniarza jest rzeczywiście bardzo zabawne. I ten kategoriyczny ton jego żądania. — Musi, powiada, he, he, he....

Zaszeleściły papiery, szurgnęło krzesło i ku zdumieniu węza, rzekomo zahypnotyzowany ptak frunął pod okno, unosząc z sobą cenny brylant śledztwa, **PROTOKÓŁ SEKCJI ZWŁOK**. Ale zdumienie trwało tylko sekunde, potem przyszła kolej na gniew, oburzenie,

chęć ukarania zuchwałstwa.
— Co to znaczy! Bezcelność! Oddać w tej chwili!

Inspektor zerwał się z krzesła, lecz protokółant uprzedził go i pierwszy dopadł Stefana, który stojąc przy oknie, przebiegał wzrokiem rzadki drobny pisma. Czytał z nerwowym pośpiechem ten dokument, zdając sobie sprawę, że mu go odbiora lada moment, czytał go, przysuwając papier jak najbliżej do oczu, bowiem zmierzeh już zaczął zapadać. Posłyszawszy odgłos szybkich kroków, warknął ostrzegawczo: — Precz! — poczem wierzgnął nogą naoslep, jakby się opędział psu. Przypadkowo trafił, i protokółant, kopnięty w brzuch, runął z jękiem na podłogę, podcinając nogi nadbiegającemu inspektorowi.

— To tak?! Dobrze!
Vontorek wsunął dłoń do kieszeni po kajdanki i zamiast nich wymacał rewolwer. Wyjął go bez namysłu. Nie zamierzał oczywiście strzelać, to było zbyt cenne i wzbronione, czego nie można powiedzieć naprzykład o lekiem grzmotnięciu kolbą w łeb, które znakomicie uśmierza bunt. A Stefan

był takim buntownikiem. Najpierw porwał ze stołu dokument, aby zapoznać się z jego treścią, potem zniewał czynnie protokółanta w trakcie wykonywania przezeń czynności urzędowych. Czy takim ptaszekowi trzeba jeszcze mówić per „pan”?

— Oddasz to po dobroci, czy mam cię... — Vontorek uskokzył wstecz przestornie, gdyż noga wierzgnęła znowu, a ten chwilowy odwrót rozjuszył go niewymownie. — Na mnie rękę podniosłeś, na mnie?! — Coprawda Radio nie rękę na niego podniósł, ale takie nieścisłości popelnia człek nietylko w pasji. — Ja cię nauczę, ty lotrze!

Stefan ujrzał nad sobą wzniesioną wysoko i już opadającą dłoń, uzbrojoną w jakiś żelazny przedmiot. Instyunktownie uchylił głowę w bok tak, że cios spadł mu na lewą ramię. Zapiekło go wściekle i rozwścieczyło piekielnie, a możliwość odpłaty w tej samej monecie stała się nagle nieodpartą pokusą. Stała się też kraterem dla nagromadzonej w duszy lawy krzywd, gniewu, żalości...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z sali sądowej

Sprawa sprzeniewierzenia w Komitecie W. F. i P. W. w Gdyni

Sąd apelacyjny w Poznaniu rozprawywał sprawę urzędnika komisariatu rządu w Gdyni, 40-letniego Józefa Chłodnickiego, oskarżonego o przywłaszczenie sobie 22.930 zł z funduszów miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.

Oskarżony Chłodnicki od stycznia 1932 roku do lipca 1934 r. pracował w charakterze referenta w wydziale bezpieczeństwa komisariatu rządu w Gdyni. Do jego urzędowych funkcji należały również obowiązki skarbnika miejskiego komitetu W. F. i P. W. Dochody komitetu składały się wyłącznie z subwencji komisariatu rządu. W czasie przeprowadzonej kontroli stwierdzono brak 22.930 zł. Braku tego oskarżony nie umiał wyjaśnić. W toku dochodzenia przyznał się do przywłaszczenia sobie 6 tys. zł, które zużył na alkohol, gdyż popadł w nałóg pijaństwa. Brak zaś pozostałej sumy tłumaczył zagubieniem kwitów. Chłodnicki odpowiadał już za to przed sądem okręgowym w Gdyni, który skazał go na 4 lata więzienia i utratę praw publicznych na przeciąg lat 8, oraz na grzywnę w wysokości 5 tysięcy złotych.

Sąd okręgowy, wydając wyrok podkreślił w motywach, że wymierzył tak wysoką karę dlatego, gdyż „oskarżony kwotę zdefraudowaną zużył na hulanki i zabawy w kabaretach”. Sąd apelacyjny w Poznaniu po rozpoznaniu tej sprawy obniżył oskarżonemu karę więzienia do lat dwóch. (k)

Przygoda niemieckich lotników

Gdynia. (PAT.) Ze Szczecina wystartował do lotu ćwiczebnego hydroplan niemiecki, który wskutek defektu zmuszony był do wodowania w okolicy wyspy Bornholm. Lotnicy po naprawieniu motoru próbowali wyruszyć, jednak wskutek silnej fali w chwili startu zostało złamane skrzydło i znaleźli się w sytuacji bez wyjścia.

Przepluwający parowiec szwedzki „Merry” zauważył wypadek, zbliżył się do lotników, opuścił szalupę i uratował ich, zabierając na swój pokład. Lotnicy wzięli z hydroplanu radiostację oraz cenniejsze instrumenty, a hydroplan pozostał na morzu.

Parowiec „Merry” przywiózł rozbitków do Gdyni, gdzie po porozumieniu się z konsulem niemieckim w Gdańsku, przekazał swych lotników konsulowi. Nazwiska uratowanych brzmią: Rudolf Wahlen, Hans Stattenbach i Reinhold Ruess.

Czytajcie i abonujcie „Jlustrację Polską”!

Z wyścigów konnych w Ławicy

Niespodzianki totalizatora — Faworycy nie dopisali

Piękna słoneczna pogoda przyczyniła się do wzmożenia frekwencji publiczności na torze ławickim, tembardziej, że zapowiedziane liczne zapisy koni do wszystkich biegów wróżyły zwolennikom totalizatora niejedną niespodziankę. I nie zawiedli się.

W I biegu płaskim, przy udziale 5 koni, faworycy nie dopisali sromotnie i wyścig wygrał w walce na prostej „Bambino” S. Zagórskiej pod chl. Kowalczykiem przed „Fantomem”. Totalizator zł: 71, 26 i 75 za 10 zł.

II gonitwę z płotami wygrał łatwo, prowadząc od startu do mety typowany przez nas „Lubar” W. Bobińskiego pod jeźdź. Wojtkowiakiem, przed „Giraldą”. Totalizator zł: 20, 13 i 13 za 10.

III gonitwę płaską, przy udziale 9 koni wygrał niespodziewanie na finiszu typowany przez nas „Traglast” st. Bończa” przed faworyzowanymi „Geranium” i „Honoratą”, które zajęły drugie i trzecie miejsce. Totalizator zł: 77, 16, 15 i 14 za 10 zł.

W IV biegu z płotami biegało 6 koni. Zwyciężył łatwo o kilka długości typowany przez nas „Mandaryn” hr. Mielżyńskiego, pod jeźdź. Wojtkowiakiem, przed „Felką”. Totalizator zł: 18, 12 i 13 za 10 zł.

V gonitwa płaska (sprzedażna) zgrupowała na starcie 7 koni. W walce na finiszu wygrał o łeb „specjalista” od biegów sprzedażnych „Forys” Balwińskiego, przed „Drabem II” i „Eneida”. Totalizator zł: 81, 22, 25 i 35 za 10 zł. Zwycięzcę odkupił na torze za 600 zł właściciel.

W VI, najważniejszej gonitwie spośród wczorajszych biegów, na dystansie 4200 mtr. z przeszkodami, startowały tylko 3 konie. Do prostej prowadził „Gwido”, na finiszu wysunął się znajdujący się w doskonałej formie „Jedynak II” st. Beliny Czechowskiego pod kpt. Bylczyńskim, przed „Mitrą” na drugim miejscu. Totalizator zł: 17 za 10 zł. (S. F.)

Zmieniony skład reprezentacji piłkarskiej

We czwartek odbył się w Katowicach ostatni treningowy mecz polskich piłkarzy przed niedzielnymi spotkaniami między państwami Polski z Niemcami w Wrocławiu oraz z Lotwą w Łodzi.

Z zapowiedzianych graczy reprezentacyjnych nie przybyli do Katowic: Matjas, który, jak się okazuje, był kontuzjowany na meczu z „Warszawianką” oraz Kryszkiewicz, który przybył dopiero na 10 min. przed zakończeniem meczu. Swe spóźnienie usprawiedliwił on tem, że „Warta” uwiadomiła go o wyjeździe do Katowic dopiero w czwartek. Ze względu na brak tych dwóch graczy, drużyna reprezentacyjna grała w następującym składzie: Albański — Martyna i Doniec — Dytko, Wasiewicz i Kotlarczyk II — Piec, Giemza, Szerfke, Artur i Kisielewski, rezerwa Tatuś, Stefan („Naprzód” Lipiny), Badura i Kryszkiewicz. Ekspedycja polska wyjeżdża do Wrocławia w sobotę o godz. 12.55.

Na mecz Polski z Lotwą w Łodzi ustalono następujący skład: Piasecki (S) — Michalski („Naprzód” Lipiny) i Fliegel (EKS), Góra (Cr), Sroczyński (Warsz), Haliszka i Riessner (Garb), Kniola (Warsz), Nawrot (Legja), Malczyk (Cr) i Borowski (Pog). Rezerwa: Keller, Joksz, Welnic, Sochan, Miller i Smoczek.

Zwyciężyła drużyna reprezentacyjna w stosunku 5:1 (3:0). Bramki strzelili God 3 i Giemza 2. W drużynie reprezentacyjnej na wysokości zadania stanęli Martyna, Piec i najlepszy Giemza. W pierwszej połowie był bardzo słaby Kisielewski i anemiczny Artur. W drużynie śląskiej bardzo dobry był Tatuś, dalej Badura, Michalski i Niechciol.

Bezpośrednio po meczu, po dwugodzinnej naradzie, trzyosobowa komisja ustaliła następujący skład na mecz z Niemcami: Albański — Martyna i Doniec — Dytko, Wasiewicz i Kotlarczyk II — Piec, Giemza, Szerfke, Artur i Kisielewski, rezerwa Tatuś, Stefan („Naprzód” Lipiny), Badura i Kryszkiewicz. Ekspedycja polska wyjeżdża do Wrocławia w sobotę o godz. 12.55.

Na mecz Polski z Lotwą w Łodzi ustalono następujący skład: Piasecki (S) — Michalski („Naprzód” Lipiny) i Fliegel (EKS), Góra (Cr), Sroczyński (Warsz), Haliszka i Riessner (Garb), Kniola (Warsz), Nawrot (Legja), Malczyk (Cr) i Borowski (Pog). Rezerwa: Keller, Joksz, Welnic, Sochan, Miller i Smoczek.

Kongres federacji lotniczej

Białogrod. (PAT.) Kongres międzynarodowej federacji lotniczej ponownie obrął prezesem federacji księcia Bibesco. Następnym kongres obędzie się w Polsce, 18 sierpnia.

TEATRY

Z Teatru Polskiego Wielkie dzieło K. H. Rostworowskiego „Judasza z Kariothu” z występem gościnnym mistrza Solskiego z końcem ty-

godnia zejdzie zupełnie z repertuaru. — Próby pod kierunkiem mistrza Solskiego z wielkiej tragedji Fr. Schillera „Intryga i miłość” dobiegają końca. Premiera obędzie się w dniu 17 bm. na uroczyste przedstawienie obchodu 60-letniej pracy na scenie Ludwika Solskiego.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj świetna sztuka Jerzego Szaniawskiego „Most” w premierowej obsadzie.

Jutro druga premiera sezonu. Będzie nią ostatnia nowość, grana dotąd jedynie na krakowskiej scenie, muzyczna krotchwila Anioła Krakowieckiego pod tyt. „Sesamie, otwórz się”, w której autor z niezwykłym humorem wprowadza widza w świat tak dzisiaj popularnych u-

licznych muzykantów. Kompozytor Adam Lenczewski do krotchwili tej skomponował przebojowe piosenki, dotąd nieznanne w Poznaniu.

Na popołudniowym przedstawieniu w najbliższą niedzielę o godz. 4 po południu zostanie odegrana znakomita sztuka Jerzego Szaniawskiego „Most”. Ceny biletów obniżone do połowy.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropoli” wyświetla film p. t. „Jej szampańska noc”. Pełna wesołych i pro qu wiedeńska farsa. Żadna mocnych wrażeń młoda mężatka i jej mąż idą na zabawę każde z osobna. Wynika z tego mnóstwo zabawnych (czasem nawet odrobinę zbyt sztucznych i naciąganych w swym komizmie) sytuacji, tem więcej, że do arcynowoczesnego mieszkania młodych małżonków dostają się złodzieje. Duszą filmu jest Iłona de Zilahy, grająca rolę młodej żony. Jej uroda, temperament, ekspresja, wdzięk, żywość, są tą papryką, bez której „Jej szampańska noc” byłaby tylko bardzo przeciętną farsą. Jej partnerzy Max Hansen (mąż) i Tibor von Halmay (komisarz policji) są poprawni. W nadprogramie tygodnik Paramount'u i śliczna groteska rysunkowa. (Sza)

Kino „Sfinks” wyświetla film pod tyt. „To lubią mężczyźni”. Miła wiedeńska komedia. Oglądamy tu naszych starych znajomych, a więc wybijającego się pysznego Szöke Szakalla w komicznej roli pocziwego ojca z prowincji, który znalazł się u swych bogatych synów w Budapeszcie wśród nowoczesnego luksusu, George Denesa i żywego jak skra Ewnesta Verebesa, obdarzona miłym głosem i ładną Rossi Barsony, Tibor von Halmay'a (w roli prof. Fekete). Reżyserja Fritz Schulza — bez zarzutu. (Sza)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 12. 9. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,65	89,88	89,42
Berlin	213,30	214,30	212,30
Holandja	358,65	359,55	357,75
Kopenhaga	117,20	117,75	116,65
Łondyn	26,24	26,37	26,11
Nowy Jork, kabel 5,31 1/8	5,34 1/8	5,28 1/8	5,28 1/8
N. Jork telegraf 5,31 1/4	5,34 1/4	5,28 1/4	5,28 1/4
Oslo	131,90	132,55	131,25
Paryż	34,99 1/2	35,08	34,91
Praga	21,93	21,98	21,88
Sztokholm	135,35	136,00	134,70
Szwajcaria	172,83	173,26	172,40
Włochy	43,35	43,47	43,23
Hiszpanja	72,55	72,91	72,19

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Obbligacje i papiery wartościowe:

5% poz. konwersyjna	68,50
5% poz. kolejowa	60,75
6% poz. dolarowa	82,13
4% poz. premj. dolarowa	51,00
7% poz. stabilizacyjna	63,38

Tendencja przeważnie utrzymana.

Akcje w złocie:

Bank Polski	92,00
Starachowice	32,50

Tendencja niejednoftta.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

4. OSOBISTE

Zegarki
obraczki ślubne i biżuterja. Wielki wybór i tanio.
Stefan Hubert,
Poznań, św. Marcina 45
(po stronie Zamku).
ng 14 376

7. SPRZEDAŻE

Składowe
urządzenie białe, przepisowe, tanio sprzedam. Wskaże Kurjer Poznański zdg 42 334

Galanterja
skład mieszkanie 2 pokoje 2 500, urządzenie, towar. Adres Kurjer Poznański zdg 42 672.

Futro
zrebec. długie jak nowe. Adres Kurjer Poznański zdg 42 663.

Watolina
do płaszczy w wielkim wyborze.
Andrzejewski,
Szkolna 13. dg 4041

Maszynę
do bułek, piec (westfalka) sprzedam. — Adres Kurjer Poznański zdg 42 703

Śrutownik
sieczkarka, motor, prad stały 6 1/2 k. m., pasy okazjynie sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdg 42 702

Probiernię
wyszynk piwa, wódek sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 42 701

Pianino
nowe, zamienie na drzewo stolarskie lużytkowe. Oferty do Kurjera Poznańskiego d. 4014.

Skład
papieru, trytonu, przy ruchliwej ulicy zaraz sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 42 741

„Fiat” 520
bardzo dobry odpowiedni dla rzeźnika, rozwoju towaru i jako osobówka. Adres Kurjer Pozn. zdg 42 826

12. DO WYNAJECIA

Trzy
pokoje kuchnia, elektryczność, czyste, słoneczne, 1500. Marcin 65 m. 12. zdg 42 824

15. POKOJE UMEBL.

Centrum
niekrepujący intelig. pani. Oferty Kurjer Pozn. zdg 42 663.

2 pokoje umeblowane
panom. utrzymaniem, zaraz. Mickiewicza 17. m. 2. zdg 42 177

Panu
elektryczność, balkon. Staszica 3, mieszkanie 8. zdg 42 305

24. NAUKA

Kursy handlowe Preissa,
Skarbowska 11 Nowy kurs
1 października
zdg 41 702

23. ROZMAITE

Swędenie
oraz wyrzuty skórne usuwa Krem Lain-Age (z krogutkiem). — Nieškodliwy kosmetyk. usuwający wady naskórka. n 8297

Chłopczyka
14 dni odda na własne dziewczynę z porządnej rodziny. Klinika Polna, pokój 78. zdg 42 473

Obiady - kolacje
wydaje kuchnia warszawska, — Skarbowska 4. na czystym masle, z 3 dań 80 gr. zdg 42 678

26. SZUEA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Drogerzysta
poszukuje jakiegokolwiek posady, który podróżował, za małym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 977

Bona - niania
lat 38. długoletnie świadectwa szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 42 061

Technik dentystyczny
po ukończonej służbie wojskowej, pracujący w złocie, kauczuku i operatywie, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 42 166

Kuchmistrz
pierwszorzędnym poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 42 343

Osoba
uczciwa Bydgoszcz. lat 27. zna szycie, gotowanie, przyjmie posadę od 15 października do dzieci lub inna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 42 355

Przedstawiciel
12 lat zaprowadzony Poznańskiem, Pomorze, samochodem poszukuje poważnego zastępstwa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 41 964

Panienska
pisząca na maszynie, także biegła ekspedjentka, inteligentna, pilna, bystra, poszukuje posady jako początkująca lub jako druga siła do biura, także do ekspedycji w składzie cukierków lub innej branży. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 624

27. WOJNE MIEJSCA

Czeladnik
krawiecki pierwszorzędnym. Stary Rynek 10 — 4. zdr 42 948

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 93-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe długie według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższej 100 słów w tem 5 nagłówek.; słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149